



Paweł Wieczorek

Badacz niezależny / Independent researcher

Wałbrzych / Warszawa / Wałbrzych / Warsaw



<https://orcid.org/0000-0002-3571-4412>

WOJNA DOMOWA. STUDIUM O WAWIE MOREJNO I ŁÓDZKIEJ KONGREGACJI W ROKU 1956¹

SUMMARY

Civil War. A study of Wawa Morejno and the Lodz congregation in 1956

The article focuses on the disputes between Rabbi Zew Morejno — who aspired to become the “Chief Rabbi of the City of Łódź, Chief Rabbi of Poland, and Chairman of the Chief Rabbinical Council” — and, both personally and institutionally, the figures managing the Religious Union of the Mosaic Faith, the Chief Rabbinical Council, and the Congregation of the Mosaic Faith in Lodz (including Izaak Frenkel, Ber Percowicz, and Herz Jabłko). Morejno was an ultra-Orthodox adherent of Judaism, while Frenkel, Percowicz, and Jabłko represented the majority of religious Jews who supported the movement known as Reform Judaism. The struggle between them can also be viewed as a confrontation between traditionalist and progressive forces. Although the events discussed in the article took place in Lodz, they were set against the backdrop of broader socio-political transformations occurring in Poland. In academic literature [and

¹ Artykuł powstał w oparciu o wyniki kwerend prowadzonych w ramach projektu: „Żydowskie życie religijne w Polsce (1944–1989)” pod kierownictwem dr. hab. Augusta Grabskiego, realizowanego w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki – OPUS 21: 2021/43/B/HS3/02925.



© by the author, licensee Lodz University – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0

(<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding Information: National Science Centre (OPUS 21: 2021/43/B/HS3/02925)

Conflicts of interests: None.

Ethical Considerations: The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Declaration regarding the use of GAI tools: not used

(Received: 2025-03-23. Verified: 2025-05-22. Accepted: 2025-11-16)

online], Zew Morejno is often described as the Rabbi of the City of Lodz and Rabbi of Poland. The article also serves another purpose — it clarifies that, in the postwar period, Zew Morejno served as a rabbi in Lodz, but he was not the city's Chief Rabbi.

KEYWORDS: Congregation of the Mosaic Faith in Lodz, Religious Union of the Mosaic Faith in Poland, orthodox, Judaism

STRESZCZENIE

Artykuł poświęcony jest sporom pomiędzy rabinem Zewem Morejno, który dążył do tego, aby zostać „Naczelnym Rabinem Miasta Łodzi, Naczelnym Rabinem Polski, Przewodniczącym Naczelnej Rady Rabinicznej”, a – personalnie i instytucjonalnie – osobami zarządzającymi Związkiem Religijnym Wyznania Mojżeszowego, Naczelną Radą Rabiniczną, Kongregacją Wyznania Mojżeszowego w Łodzi (m.in. Izaak Frenkel, Ber Percowicz, Herz Jabłko). Morejno był skrajnie ortodoksyjnym wyznawcą judaizmu, zaś Frenkel, Percowicz czy Jabłko reprezentowali przeważającą grupę Żydów religijnych, będących zwolennikami nurtu określanego jako judaizm reformowany. Walkę pomiędzy nimi można potraktować także jako konfrontację sił obozów tradycyjnego z postępowym. Wydarzenia ujęte w artykule miały miejsce w Łodzi, lecz ich tłem były przeobrażenia społeczno-polityczne zachodzące w Polsce. W literaturze przedmiotowej (a także w Internecie) Zew Morejno przedstawiany jest jako rabin miasta Łodzi oraz rabin Polski. Artykuł spełnia jeszcze jedną funkcję – wyjaśnia, że Zew Morejno w okresie powojennym był rabinem w Łodzi, lecz nie był rabinem miasta Łódź.

SŁOWA KLUCZOWE: Kongregacja Wyznania Mojżeszowego w Łodzi, Związek Religijny Wyznania Mojżeszowego w RP, ortodoksi, judaizm

Wiosna zawitała w oddziale łódzkiej Kongregacji Wyznania Mojżeszowego (KWM) 4 marca 1956 r. Ten dzień miał być przełomowym w trwającym od początku lat pięćdziesiątych impasie w relacjach panujących w środowisku Żydów religijnych. W siedzibie kongregacji przy ul. Zachodniej 78 odbyło się „Walne Zgromadzenie ludności żydowskiej wyznania mojżeszowego”. Zostało zorganizowane z inicjatywy tamtejszego Zarządu, przy wsparciu Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego w PRL (ZRWM) i pod wpływem nacisków łódzkiego oddziału Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce (TSKŻ)². Pierwsze od sześciu lat, na którym zamierzano dokonać gruntownych zmian w składzie władz łódzkiej kongregacji.

Wątkiem wiodącym podczas burzliwych obrad były wzajemne oskarżenia. Zaczęto od szefa, Herza Jabłko i „jego współników”: o dyktatorskie rządy, brak

² Vide szerzej: G. Berendt, *Życie żydowskie w Polsce w latach 1950–1956. Z dziejów Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce*, Gdańsk 2006; L. Olejnik, *Żydzi łódzcy w latach 1956–1972*, [w:] *Społeczność żydowska w PRL przed kampanią antysemicką lat 1967–1968 i po niej*, red. G. Berendt, Warszawa 2009; L. Olejnik, E. Ślęzak, *Oblicze narodowościowe i wyznaniowe*, [w:] *Łódź. Historia miasta poprzez wieki*, red. J. Kita, t. 4: *po 1945 r.*, red. K. Lesiakowski, Łódź 2024.

kolektywizmu, niejasne (związane z koszerem mięsem i koszerą macą) interesy oraz o samą formę posiedzenia: w zbyt małej sali, bez merytorycznego, pisemnego sprawozdania – podejrzewano więc o zamiar przedłużenia kadencji. Stary Zarząd nie pozostawał dłużny swym krytykom. Winił ich o niewywiązywanie się ze statutowych obowiązków i umyślne – pod względem finansowym – działania na szkodę wspólnoty. Nie zabrakło także głosów (choć nielicznych) ze strony tych ludzi z kongregacji, którzy stanęli w obronie dotychczasowych władz kongregacji. Wycho-dzili z założenia, że podstawę podejmowanych tego dnia decyzji powinna stanowić „pozytywna krytyka”, a nie „wycieczkowanie” w oparciu o osobiste animozje. Uzasadniali, że to warunki zewnętrzne – polityczne i ekonomiczne – wymuszały na Zarządzie przyjęcie takich postaw: twardej w stosunku do skłóconych wiernych i ugodowej wobec komunistycznej władzy. Przedstawiciel TSKŻ – w wersji oficjalnej niezaangażowany w kongregacyjne konflikty – mówił, że na czele KWM powinni stanąć „ludzie uczciwi i godni zaufania”, więc niezwiązani ze starym układem sił w zarządzie. Chociaż obecni tego dnia na posiedzeniu przedstawiciele każdej ze stron zaangażowanych w funkcjonowanie KWM głosili, że nadrzędnym efektem tych obrad ma się stać demokratyzacja relacji wewnątrz-kongregacyjnych, to w rzeczywistości szło o coś więcej: wpływy w żydowskiej wspólnotcie, lub – jak w przypadku TSKŻ – wpływy na żydowską wspólnotę. Zinstytucjonalizowane skupisko łódzkich wiernych wierze mojżeszowej było spolaryzowane.

To zjawisko było konsekwencją Holokaustu, przemian systemowych: społeczno-polityczno-ekonomicznych, a wraz z nimi prób stworzenia komunistycznego państwa na wzór sowiecki, w nim zaś nowego typu społeczeństwa: „ujednoliconego”. Religijni Żydzi byli na marginesie tych wydarzeń, co nie znaczy, że byli od nich wolni. Przeciwnie, pod ich wpływem w szeregach tego środowiska poszukiwano odpowiedzi na pytanie zasadnicze, bo dotyczące ich przyszłości w powojennej Polsce: na ile zdołają kultywować wiarę, a na ile – pod wpływem obiektywnych i subiektywnych czynników – ta wiara wygaśnie. Funkcjonowali w dwóch odrębnych „frakcjach”. Do pierwszej należeli zwolennicy judaizmu ortodoksyjnego. Pełni zwątpienia w szansę odbudowy żydowskiej wspólnoty na wzór przedwojennej gminy, w większości opuszczali ojczyznę przodków. W drugiej mieścili się wyznawcy judaizmu postępowego. Ci z nich, którzy zdecydowali się pozostać w Polsce na dłużej, starali się pogodzić wiarę z rewolucyjną rzeczywistością. Odmienne modele wiary przekładały się na przynależność do różnych ugrupowań politycznych. Żydzi religijni o poglądach ortodoksyjnych wiązali się z partią Aguda, zaś ich przeciwnicy – z syjonistyczno-ortodoksyjną partią Mizrachi. Łódź w tym okresie, na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, uchodziła za jeden z największych ośrodków skupiających Żydów religijnych. Wśród nich istniała nieliczna, ale skonsolidowana grupa ortodoksów. Na jej czele

stał chasydzki rabin, Wawa Zeew Morejno. Wspierany przez wiernych i Agudę, do końca lat czterdziestych ubiegał się o stanowisko Naczelnego Rabina miasta Łódź. Sprzeciwiała się temu większość łódzkich „postępowców”, jak i warszawska centrala (Komitet Organizacyjny Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej oraz Naczelna Rada Rabinów, na czele z rabinem Dawidem Kahane, który należał zarazem do Mizrahi). Bitwę Morejno wówczas przegrał, lecz wojnę zamierzał toczyć dalej. Pomimo że większość z oddanych mu ludzi wyemigrowała. On pozostał jako rabin „nie urzędowy”³.

Na marcowe posiedzenie kongregacji w 1956 r. Morejno nie został zaproszony. Stare władze łódzkiej KWM nie widziały tam dla niego miejsca, a nowe nie zostały jeszcze wybrane. Co nie znaczy, że zabrakło tematu: „Morejno”. Nie wiadomo, na ile przeciwnicy starego porządku byli pod wpływem Morejno i wykorzystywani przez niego w walce o stanowisko Rabina miasta Łódź. Tak samo jak pozostanie pytaniem bez jednoznacznej odpowiedzi: czy „buntownicy” nie traktowali postaci Morejno jako karty przetargowej, za pomocą której zdobędą poparcie ze strony wiernych opowiadających się za zmianami w kongregacji i w niedalekiej przyszłości zacząć wpływać na jej losy. Stanęli jednak w obronie Morejno, wspominając o kierowanych pod jego adresem pogróżkach i „podsyłaniu ludzi do pobicia rabina”⁴. Sam Morejno w kontaktach z władzą i religijnym otoczeniem przy każdej okazji podkreślał, że nie ma innej alternatywy niż doprowadzić w religijnym środowisku do „rewolucji”, która na miejsce „zepsutych” kongregacji przywróci ortodoksyjne wspólnoty. Co istotne, siebie uznawał za jedyne, który może przeprowadzić żydowskiej społeczności⁵. TSKŻ z kolei, krytycznie oceniające kongregacyjną rzeczywistość, zachowywało duży dystans do koncepcji ludzi tkwiących „wewnątrz” religijnego skupiska. Szukało osoby dalekiej od skrajności, umiarkowanej i kompromisowej, przede wszystkim takiej, która będzie zdolna pogodzić interesy kongregacji ze sprawami Towarzystwa: „Najważniejszą jest kwestia wyboru odpowiedniego Zarządu Głównego kongregacji – wspomniano na posiedzeniu prezydium TSKŻ w styczniu 1956 r. – Byłoby celowym by przewodniczącym jego został dr. Libo z Łodzi”⁶.

³ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Urząd do Spraw Wyznań (dalej: UdSW), sygn. 5b/29, k. 11, *Wykaz rabinów urzędujących przy Kongregacjach Wyznania Mojżeszowego w Polsce*. 23.08.1950.

⁴ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Urząd Miasta Łodzi (dalej: UMŁ), sygn. 191, k. 189, *Protokół Walnego Zgromadzenia ludności żydowskiej wyznania mojżeszowego zgromadzonej w dniu 04.03.1956*.

⁵ AAN, UdSW, sygn. 131/505, k. 17–27, *Pismo do obywatela Ministra Antoniego Bidy: Memorial w sprawie reorganizacji KWM w Polsce*. 30.10.1953.

⁶ Archiwum Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce (dalej: ATSKŻ), Protokoły posiedzeń ZG TSKŻ, 1956, sygn. 8/18, bp, *Protokół posiedzenia prezydium*. 13.01.1956.

„Buntownikom” i Morejno – chociaż występowali z różnych pozycji (oficjalnej i nieoficjalnej) i inaczej odgrywali swoje role („w szeregach” lub „na zewnątrz” kongregacji) – przyświecał wspólny cel: przejąć władzę nad łódzką KWM. Źródła nie wskazują, jakie mechanizmy wpływały na decyzję o kandydowaniu – czy własne ambicje, popularność i wpływy w środowisku religijnym, czy wreszcie instytucjonalne i personalne poparcie ze strony władzy – lecz wyniki wyborów okazały się formalnością. Dowiodły bowiem, że w szeregach kongregacji przewagę mieli zwolennicy „nowego otwarcia”. Większość miejsc w szesnastoosobowym składzie nowych władz (zarząd i komisja rewizyjna) zajęli ludzie z nowego rozdania. Stanowiska przydzielane były w oparciu o liczbę zdobytych głosów. Przewodniczącym kongregacji został (cieszący się poparciem TSKŻ⁷) znany w łódzkim środowisku lekarz, Aleksander Libo. Najślabiej w wyborczej „kampanii” wypadł inżynier Izaak Frenkel. Uzyskał o połowę mniej głosów niż Libo, dlatego w kongregacyjnej układance znalazł się w komisji rewizyjnej. W kręgach związanych z Urzędem do Spraw Wyznań (UdSW) i jego odpowiednikiem w Łodzi – Wydziałem do Spraw Wyznań (WdSW) – istniał nieoficjalny ranking ludzi godnych zaufania, bo jak pokazała bliska przyszłość, rok 1956 był dla Frenkla początkiem błyskawicznej kariery: pod koniec marca z członka komisji rewizyjnej został mianowany jej przewodniczącym, trzy miesiące później został wiceprzewodniczącym, a po dwóch latach – przewodniczącym ZRWM w Warszawie i równocześnie KWM w Łodzi.

Wbrew wcześniejszym deklaracjom, że łódzkim związkiem wyznaniowym zarządzać będą wyłącznie ludzie nowi, którzy nie zajmowali w nim dotąd żadnych stanowisk, okazało się to niemożliwe. Podtrzymana została w pewnym stopniu ciągłość w funkcjonowaniu władz kongregacyjnych, bo okazało się, że spośród wybranych, którzy zdobyli niewiele mniej głosów od Libo, było kilka osób aktywnie działających w zarządzie w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych. Jednym z nich był Elias Mędrzycki, dawny sekretarz kongregacji. W 1952 r. stanął wraz z Herszem Jabłko w jej obronie, podpisując się pod skargą na Morejno skierowaną do ZRWM. Pisano w niej otwarcie: „Prowadzone przez [tego] intryganta kłótnie doszły już do punktu kulminacyjnego. Nie zrażając się niczym, występuje nawet przeciw przepisom religijnym. Nie wstrzymuje się od przeklinania i wyzywania nawet podczas recytowania Tory”⁸. Po czterech latach charakter obrońcy w nim pozostał, lecz podczas wyborów w marcu 1956 r. oprócz kongregacji zdecydował się strzec także rabina Morejno: przed symbolem „dyktatorskiej władzy” – Herszem Jabłko. Taka postawa wobec niedawnego wroga zwiastowała nie tylko dalsze zmiany personalne, lecz w pewnej mierze także obyczajowe. Wynikająca być

⁷ *Ibidem*, Protokół nr 25 posiedzenia Biura Wykonawczego, 11.06.1956.

⁸ APL, UML, sygn. 191, k. 177, KWM do ZRWM. 24.08.1952.

może z wiary albo też nadziei, że Morejno stanie się tym, który już nie dzieli, lecz łączy żydowskie środowisko. Wskazywały na to głosy zwolenników ugody, które usłyszeć można było 11 kwietnia 1956 r. na pierwszym posiedzeniu ukonstytuowanego Zarządu łódzkiej kongregacji: Aleksandra Libo, Eliasza Mędrzyckiego i Izaaka Frenkla.

Na zadane tego dnia przez Libo pytanie: „Czy kongregacji potrzebny jest rabin?”, padła jednoznaczna odpowiedź: „Obecność rabina w kongregacji jest konieczna!”⁹. Jedynym kandydatem przewidzianym na to stanowisko był Wawa Zeew Morejno. Nikt nie podważał twierdzenia – powtarzanego przez Morejno w relacjach z żydowskimi instytucjami, jak i władzami publicznymi niczym mantra, że jest „jedynym dyplomowanym rabinem w Polsce”, lecz przynajmniej u niektórych budziło niepokój jego prawne położenie. Wszyscy pamiętali o skomplikowanych relacjach z żydowskimi instytucjami i władzami publicznymi, które zamiennie tolerowały jego obecność w życiu publicznym albo traktowały jako *persona non grata* i o epizodzie, jakim miało być powołanie go w 1948 r. na rabina miasta Łodzi¹⁰. Ten ostatni wątek budził największe wątpliwości, bo do 1956 r. żaden z żydowskich ośrodków wyznaniowych (łódzka KWM, warszawski ZRWM) ani urzędów administracyjnych (WdSW w Łodzi, UdSW) nie legitymizowały Morejno na tym urzędzie. Jemu to nie przeszkadzało, a świadczyła o tym liczna korespondencja sygnowana przez „rabina m. Łodzi” (za co zresztą kilkakrotnie był karany wysokimi grzywnami w 1950 i 1953 r.)¹¹, kierowane do władz miasta roszczenia o „należne” rabinowi środki finansowe (tzw. stypendium)¹² czy też próby – „z pozycji” Rabina – regulowania rynku koszernej żywności¹³. Odrzucony przez większość Żydów należących do zinstytucjonalizowanej wspólnoty wyznaniowej, szefowi UdSW zaproponował udział w reformowaniu kongregacji. Oczekiwał tylko odpowiednich uprawnień, które pozwolą „energiczną ręką [usunąć] wszystkie elementy aspołeczne i antyludowe z naszych instytucjach wyznaniowych”¹⁴.

⁹ AAN, UdSW, sygn. 131/505, k. 126, *Protokół posiedzenia Zarządu KWM w Łodzi. 11.04.1956.*

¹⁰ P. Wieczorek, *Wawa Morejno. Narodziny mitu 1945–1949*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2025, nr 4 (296), s. 855–866.

¹¹ APŁ, Powiatowa Rada Narodowa m. Łodzi (dalej: PRN m. Łodzi), sygn. 1588, k. 15, *Orzeczenie. 16.06.1950; vide także: AAN, UdSW, sygn. 131/505, k. 28–29, PRN Łodzi do UdSW. 18.12.1953.*

¹² *Ibidem*, k. 12–13, *Wawa Morejno do PRN m. Ł. 15.11.1950; vide także: AAN, UdSW, sygn. 9/365, k. 10, W. Morejno do UdSW. 30.12.1950.*

¹³ APŁ, PRN m. Łodzi, sygn. 1588, k. 8, *Skarga Fajny Zanwela i Szlamy Szczygła na Wawę Morejno do Zarządu Miejskiego Łodzi — Wydział Społeczno-Polityczny. 17.04.1950. vide także: AAN, UdSW, 5b/32, k. 30. Naczelny Inspektor nad ubojem rytualnym — Naczelny Rabin Dawid Tszarf Szczećcin do Dyrekcji Dystrybucji CZPM, 10.07.1950; ibidem, k. 29, Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego do UdSW, 13.12.1950.*

¹⁴ AAN, UdSW, sygn. 131/505, k. 27, *Pismo do obywatela Ministra Antoniego Bidy: Memoriał w sprawie reorganizacji KWM w Polsce. 30.10.1953; vide także: ibidem, k. 26, W. Morejno do UdSW. 06.11.1953.*

Takie problemy były na kwietniowym posiedzeniu zarządu łódzkiej kongregacji rzeczą wtórną, zaś pierwszorzędną – wybór rabina. „Nie może być mowy o wyborze innego Rabina – tłumaczył Mędrzycki nawiązując do <<wyboru>> Morejno sprzed ośmiu laty – ponieważ stanowisko Rabina jest dożywotnie”¹⁵. Wtórował mu Frenkel. Obaj odwoływali się do zapisów ujętych w „Statucie ZRWM”. Jednak potraktowali je selektywnie, bo w ich wypowiedziach zabrakło informacji o tym, że wszystkie decyzje podejmowane przez kongregację muszą być zatwierdzone przez władze administracyjne: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych – Urząd do Sprawy Wyznań (wcześniej: Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego)¹⁶. O wyborze Morejno na „Naczelnego Rabina miasta Łodzi” zdecydowała większość z nowego zarządu. Tylko dwie osoby wstrzymały się od głosu. Pozostawało więc tylko zrealizować podjętą tego dnia uchwałę: zwrócić się do „odpowiednich władz zwierzchnich i państwowych z wnioskiem o przywrócenie Rabinowi Morejno (...) oficjalnych praw rabina”¹⁷. Jak zadecydowano, tak też uczyniono, tyle że z półtoramiesięcznym opóźnieniem. Treść pisma skierowanego do UdSW nieco różniła się od cytowanej uchwały: nie był to „wniosek o przywrócenie”, lecz „uprzejma prośba o zatwierdzenie” Morejno na stanowisku „Naczelnego” w Łodzi¹⁸. Dla zarządu zapewne nie te szczegóły były najważniejsze, lecz przekonanie, że w okresie zachodzących w Polsce przemian politycznych i społecznych tylko charyzmatyczna postać będzie zdolna zjednoczyć słabe i rozbite wewnętrznie środowisko Żydów religijnych oraz poprawić położenie kongregacji¹⁹. W czerwcu tę rolę potwierdzać miała obecność Morejno na posiedzeniu ZRWM i Naczelnej Rady Rabinicznej w Warszawie. Został wówczas mianowany przewodniczącym NRR. Zapewne poczuł wyjątkowość sytuacji, jaka zaistniała po latach jego daremnych starań o przewodzenie Żydom religijnym. Znalazł się właśnie u szczytu „kariery”. Rozsądek podpowiadał mu potraktować to zebranie jako organizacyjne. Zachował poprawność polityczną i ani słowem nie wspomniał o zaszczytach. Okazał za to postawę wyjątkową jak na swój charakter i tym bardziej godną podziwu: osoby gotowej na dialog. Tłumaczył więc zebrany: „W imię ścisłej lojalności obywatelskiej wobec Władz Państwowych wszystkie bez wyjątku sprawy wniesione [powinny zostać] na porządek dzienny obrad Naczelnej Rady Rabinicznej tylko dopiero po jej zatwierdzeniu przez Naczelną Władzę Nadzorczą zgodnie ze statutem”²⁰. Wszystkim stronom: łódzkiej KWM, warszawskiej centrali (ZRWM i NRR) oraz

¹⁵ *Ibidem*, k. 127, *Protokół posiedzenia Zarządu KWM w Łodzi. 11.04.1956.*

¹⁶ *Ibidem*, sygn. 13/378, k. 3, 5, *Statut ZRWM w Rzeczypospolitej Polskiej.*

¹⁷ *Ibidem*, sygn. 131/505, k. 127, *Protokół posiedzenia Zarządu KWM w Łodzi. 11.04.1956.*

¹⁸ *Ibidem*, sygn. 24/540, k. 1, *KWM w Łodzi do UdSW. 25.05.1956.*

¹⁹ *Vide*: L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003.

²⁰ *Ibidem*, sygn. 131/505, k. 129, *Protokół posiedzenia Naczelnej Rady Rabinicznej. 17.06.1956.*

Morejno, pozostawało niestrudzenie czekać, aż władza publiczna zadecyduje w ich sprawie. Liczyli na rychłe jej rozstrzygnięcie, które zamknie ten etap zmian w żydowskim środowisku.

Zainteresowanie UdSW sprawą Wawy Morejno było pochodną jego aktywności w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych. Pamięć o rzeczywistych i domniemyanych „dokonaniach” – personalnym i instytucjonalnym konflikcie ze wspólnotą, nieustannych kłótniach, wulgarnych wystąpieniach w miejscach publicznych i synagodze²¹, nieprzychylnym stosunku do PRL-owskiej rzeczywistości²², wreszcie działania zdecydowanie wykraczającego poza ramy prawne (tym był zamiar wejścia w związek małżeński z nieletnią)²³ – nakazywała traktować „starego-nowego” rabina z bardzo dużym dystansem. Dlatego przez kolejne miesiące, od maja do sierpnia, warszawska centrala prowadziła nad głowami kongregacyjnych działaczy konsultacje z łódzkimi władzami. Tamtejszy WdSW znał dobrze żydowskie środowisko. Pilnie śledził występujące w nim ruchy kadrowe, prowadził oficjalne rozmowy z innymi organami władzy regionalnej i partyjnej oraz poufne wywiady z ludźmi związanymi kongregacją. Z tego otoczenia docierały głosy wskazujące na niesubordynację tych ludzi ze środowiska Żydów religijnych, którzy postawili organy państwowe przed faktem dokonanym: wpięrowali swego duchownego „przewodnika”, a potem liczyli na akceptację tej decyzji ze strony władzy nadzorczej. Aprobaty jednak zabrakło: „Kolektyw w tej chwili wstrzymuje się od podjęcia decyzji co do zatwierdzenia rabina Wawa Morejno na stanowisko naczelnego rabina w Łodzi – informował łódzki WdSW jednostkę

²¹ APŁ, UMŁ, sygn. 191, k. 177, *KWM do ZRWM*. 24.08.1952

²² AAN, UdSW, sygn. 131/505, k. 30, *PRN-WdSW w Łodzi do UdSW*. 07.10.1954; *vide także*: APŁ, PRN m. Łodzi, sygn. 1588, k. 11–12, *Protokół z przeprowadzonej rozmowy tow. Prezydenta Bugajskiego z Rabinem Morejno*. 10.08.1948.

²³ W 1955 r. Wawa Morejno planował ożenić się z szesnastoletnią Fajgą (Frumą) Frydman. Może to dziwić, bowiem uchodził za osobę znającą nie tylko prawo religijne, ale również cywilne. To ostatnie nie dopuszczało osób nieletnich do małżeństwa (Kodeks Rodzinny, Ustawa z 27.06.1950; art. 10, par. 1). Trzeba przyznać, że Morejno miał fantazję. Zaproszenia na 26.02.1955 r. wysłał m.in. do szefostwa UdSW oraz WdSW. Ślub się nie odbył. „Dziewczynę na mocy orzeczenia Sądu dla młodocianych przekazano do Domu Dziecka im. Gorkiego. Ob. Morejno zwrócono uwagę na dopuszczenie się przestępstwa i konsekwencji jakie mogą dla niego wyniknąć”. Do ślubu doszło ostatecznie w drugiej połowie 1956 r. po osiągnięciu przez Fajgę Frydman pełnoletności. APŁ, PRN m. Łodzi, sygn. 1588, k. 19, *Telegram do WdSW w Łodzi*. 24.02.1955; *vide także*: AAN, UdSW, sygn. 22/477, k. 1–2, *Telegramy do UdSW*. 24.01.1955; *ibidem*, sygn. 131/505, k. 30–31, *PRN-WdSW w Łodzi do UdSW*. 07.10.1954.

W dokumentacji wytworzonej w 2 połowie lat 80. znajduje się wzmianka o tym, że Morejno ożenił się w 1955 r. Wśród przebadanej dokumentacji jest to jedyna informacja z taką datą, być może taka data jest konsekwencją błędu czeskiego. *Vide*: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi (dalej: AIPNLd), Akta paszportowe: Morejno Wawa, sygn. 533/3089, k. 26, *Notatka z przeglądu akt paszportowych*. 07.06.1986.

nadrzędną – z uwagi na konieczność poczynienia obserwacji życia religijnego tutejszej Kongregacji”²⁴. UdSW przyjął tę wiadomość z zadowoleniem. Wiele wskazywało, że zaangażowanych w sprawę władza umyślnie „skazała” na cierpliwe oczekiwanie ostatecznej decyzji, gdy tak naprawdę „wyrok” już zapadł, a sprawa została odłożona *ad acta*: „Podzielamy [Waszą] opinię w tej sprawie – brzmiała odpowiedź centrali – i wstrzymujemy się od formalnej odpowiedzi na wniosek Kongregacji WM w Łodzi”²⁵.

Morejno do późnej jesieni 1956 r. żywił przekonanie, że jego nominacja na stanowiska rabina Łodzi i przewodniczącego NRR w Warszawie była jedynie formalnością, a czas gra na jego korzyść. Przepisy z 1953 r. – „Dekret” i „Zarządzenie w sprawie wykonania dekretu” dające władzy narządzie rozstrzygania nominacji duchownych – zdawały się potwierdzać jego oczekiwania, bo nakazywały władzy zwierzchniej rozstrzygnąć wniosek w sprawie „w terminie nie przekraczającym jednego miesiąca”. Brak oficjalnego komunikatu ze strony łódzkiego PRN-WdSW wytwarzał w nim złudne nadzieje, mimo że mógł świadczyć o zupełnie innych intencjach władz. Wszak kluczowa była druga część „Zarządzenia”, która jednoznacznie regulowała zasadę nominacji duchownego: „Objęcie stanowiska może nastąpić tylko po wyrażeniu zgody przez właściwy organ”²⁶. Być może Morejno nie do końca zdawał sobie sprawę z rzeczywistej złożoności sytuacji, dlatego podczas pertraktacji z władzą odwoływał się do części pierwszej zapisu prawnego, drugiej albo nie znał lub celowo pomijał. Przy okazji podkreślał, że źródłem jego wiedzy była opinia przewodniczącego ZRWM, a zarazem KWM w Łodzi, Aleksandra Libo, który miał stwierdzić: „Skoro w ciągu ustawowego terminu 14-dniowego nie nastąpiło żadne oświadczenie ze strony Władz Państwowych o niezatwierdzeniu powyższego wyboru – bez wątpienia należy to przyjąć jako równoznaczne z pełnoprawnym zatwierdzeniem tejże NRR przez Państwową Władzę Nadzorczą”²⁷. Nie wiadomo, czy Libo rzeczywiście tak powiedział, skoro dwukrotnie (i bezskutecznie) interweniował w UdSW o zatwierdzenie Morejno na stanowisku rabina²⁸. Choć w ostatni dzień grudnia 1956 r. miejsce restrykcyjnego „Dekretu” zajął nowy, zliberalizowany i pozbawiony mocy nakazowo-decyzyjnej²⁹, to położenie prawne

²⁴ AAN, UdSW, sygn. 22/540, k. 6, PRN-WdSW do UdSW. 03.08.1956.

²⁵ *Ibidem*, k. 4, UdSW do PRN-WdSW. 05.08.1956; *vide także: ibidem*, k. 6, Adnotacja. 25.08.1956.

²⁶ Dekret z dnia 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu stanowisk kościelnych, Dz.U. 1953, nr 10, poz. 32. *Także: Zarządzenie nr 61 Prezesa Rady Ministrów w sprawie wykonania dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych*, M.P. 1953, nr 43, poz. 522.

²⁷ AAN, UdSW, sygn. 131/505, k. 34, Naczelna Rada Rabiniczna Związku Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w PRL do UdSW. 09.01.1957.

²⁸ *Ibidem*, k. 131, Protokół ogólnego zebrania. 13.01.1957.

²⁹ Dekret z dnia 31 grudnia 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych, Dz.U. 1957, nr 1, poz. 6.

Morejno nie uległo żadnej zmianie. Musiał to zrozumieć, skoro „instytucjonalnie” zaczął czynić starania o zmianę *status quo*: „Naczelna Rada Rabiniczna Zw. KWM w PRL ma zaszczyt niniejszym prosić UdSW – pisał na początku stycznia 1957 r. – o łaskawe przyspieszenie wysłania (...) zaświadczeń urzędowych”³⁰. Wiele wskazywało, że Morejno poza pragnieniem zamknięcia wreszcie procesu „legalizacyjnego” nowego układu personalnego szukał też nowego sojusznika. Z dotychczasowymi sprzymierzeńcami – ZRWM i łódzkim KWM – od kilku miesięcy był już w „stanie wojny”.

Tymczasem wszystkie strony mówiły jednym głosem, a może nawet jednej z nich – łódzkiej kongregacji – brzmiał nieco głośniej. Tego samego dnia, gdy dokonano wyboru rabina, zarząd ruszył tworzyć duchownemu odpowiednie miejsce pracy: udostępnił czy raczej przywrócił pomieszczenie w budynku kongregacji, w którym w drugiej połowie lat czterdziestych urzędował³¹. Przez kolejne miesiące czynił starania – przynajmniej po części pod wpływem nacisków Morejno, a po części, by podnieść rangę łódzkiej kongregacji – o poprawę warunków mieszkaniowych. W pismach kierowanych do władz miasta tłumaczono, że Morejno posiadał tylko dwa małe pokoje, z których jeden pełnił funkcję biura. Kuchnię musiał się dzielić z sąsiadującymi rodzinami: „Gorszące przypadki gotowania w soboty i święta, smażenie słoniny – pisano – rażą uczucia nie tylko rabina, ale i licznie odwiedzających go współwyznawców, co może wywołać przykry oddźwięk i niepożądany, niewłaściwy odgłos”³². Z Morejno sąsiadowały dwie żydowskie rodziny. Tą, która odeszła od wyznania mojżeszowego, zarząd kongregacji proponował przesiedlić, o drugiej zaś wiedział, że planuje emigrować do Izraela. Kongregacja liczyła, że przy wsparciu Wydziału Kwaterunkowego PRN sprawa „umożliwienia godziwego zamieszkania rabina Morejno zgodnie z wymaganym rytuałem i zajmowanym stanowiskiem”³³ zostanie szybko rozstrzygnięta. Wydział pozostawał jednak głuchy na prośby i apele Żydów religijnych. Nie tylko dlatego, że musiał „iść do Żydów” jednym frontem z WdSW. Mógł milczeć, bo usprawiedliwiały go szczególnie złe warunki panujące na łódzkim rynku mieszkaniowym³⁴. Zapewne dlatego po kilku miesiącach sprawą zajął się ZRWM. W monicie do UdSW proszono o „łaskawą interwencję

³⁰ AAN, UdSW, sygn. 131/505, k. 34, *Naczelna Rada Rabiniczna Związku Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w PRL do UdSW*. 09.01.1957.

³¹ *Ibidem*, k. 127, *Protokół posiedzenia Zarządu KWM w Łodzi*. 11.04.1956.

³² *Ibidem*, sygn. 24/587, k. 3, *KWM w Łodzi do PRN-Wydział Kwaterunkowy w Łodzi*. 27.06.1956. [taki dokument także: APL, PRN m. Łodzi, sygn. 1588, k. 22].

³³ *Ibidem*.

³⁴ A. Winkler, *Warunki mieszkaniowe w Łodzi w 1950 roku. 70% ludzi nie miało bieżącej wody, 90% nawet łazienki*, [w:] *Wielka Historia*, 28.11.2019, <https://wielkahistoria.pl/warunki-mieszkaniowe-w-lodzi-w-1950-roku-70-ludzi-nie-mialo-biezacej-wody-90-nawet-lazienki/> (dostęp: 14.01.2025).

w PRN w Łodzi o przydzielenie mieszkania dla Rabina, tłumacząc: „Dużo obywateli wyjeżdża teraz do państwa Izrael. Sprawa ta nie nastręcza – naszym zdaniem – większych trudności³⁵”. Dla Urzędu nie ta argumentacja była najważniejsza, lecz data zarejestrowania dokumentu w sekretariacie: 13 listopada 1956 r.

Tego samego dnia bowiem w Warszawie stawiał się szef łódzkiej kongregacji, Aleksander Libo. Wizyta w UdSW wskazywała, że system komunikacyjny pomiędzy ZRWM a łódzką KWM nie nadążał za zmianami, jakie zachodziły w relacjach z Morejno. Tym razem Libo nie przybył z misją „w sprawach” Morejno (nominacji czy mieszkania), lecz oficjalną skargą na jego postępowanie. Oskarżenia były ciężkie, bo ukazywały, że zachowania Morejno były dalekie od etyki duchownego. Dowodziły za to, że rabin stracił już cierpliwość w oczekiwaniu na dopełnienie formalności. Podejrzewał niektórych ludzi z zarządów ZRWM i łódzkiej KWM o niechęć do jego „reformatorskich” wizji, więc uznał, że przyszła pora wypowiedzieć im wojnę: o nowy porządek w hierarchii religijnej społeczności żydowskiej. Pierwszą ofiarą padł Izaak Frenkel, którego Morejno miał szantażować, żądając: mieszkania (dodatkowego) w Warszawie, stanowiska we władzach ZRWM oraz „zatwierdzenie przez UdSW jako naczelnego rabina w Polsce”. Groził, że w przypadku niespełnienia tych warunków „będzie szkalował inż. Frenkla i oczerniał na całym świecie”³⁶. Reakcja UdSW na takie doniesienia była szybka. Naczelnik Wydziału Wyznań Nierzyskokatolickich oświadczył Libo, że „rabin Morejno nie otrzymałby zezwolenia na zamieszkanie w Warszawie”³⁷. Kilka dni później nakazał WdSW gruntownie przebadać wszystko, co związane było z łódzkim mieszkaniem Morejno³⁸. PRN-WdSW zagrał rolę instytucji neutralnej, czuwającej nad dobrem obywateli. Winą za dotychczasowe problemy mieszkaniowe łódzkiego rabina obciążył kongregację. „Ostatnio na naszą interwencję – relacjonowano z Łodzi – Wydział Kwaterunkowy umożliwił powiększenie mieszkania dla rodziny rabina (poślubiona w 1956 r. żona Morejno była w ciąży), lecz znów na skutek niedopilnowania sprawy przez stronę zainteresowaną, przewidziany lokal zajął ktoś inny”³⁹. Świadectwem ukazującym faktyczny stosunek władzy do Morejno były słowa: „Działalność rabina (...) kształtowała się różnie, przeważnie jednak praca jego w społeczeństwie religijnym żydowskim nie dawała podstaw do opieki ze strony terenowej władzy państwowej”⁴⁰. Sprawozdanie, przekazane do centrali w lutym

³⁵ AAN, UdSW, sygn. 24/587, k. 1, ZRWM do UdSW. 13.11.1956.

³⁶ *Ibidem*, sygn. 131/505, k. 33, Notatka służbowa. 13.11.1956.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*, sygn. 24/587, k. 2, UdSW do PRN-WdSW w Łodzi. 27.11.1956. [taki dokument także: APŁ, PRN m. Łodzi, sygn. 1588, k. 20].

³⁹ AAN, UdSW, sygn. 24/587, k. 6, PRN m. Łodzi do UdSW. 08.02.1957. [taki dokument także: APŁ, PRN m. Łodzi, sygn. 1588, k. 28].

⁴⁰ *Ibidem*.

1957 r., zawierało jeszcze jedną informację: o planowanym przez Morejno wyjeździe z rodziną do Izraela. Takie opinie, oceny i doniesienia dawały WdSW podstawę do stwierdzenia, że dalsze „interesowanie się sprawami bytowymi rodziny Morejno byłoby niecelowe”⁴¹.

Sprawy „mieszkaniowe” były tylko pochodną sporów, jakie występowały w łódzkiej kongregacji od początku „pełnienia obowiązków” Rabina miasta Łódź przez Morejno, jednak do otwartej konfrontacji doszło jesienią. Oczekiwanie na akceptację przez władze nominacji nie przeszkadzało Morejno wszcząć działań porządkowo-naprawczych, by w niedalekiej przyszłości móc czuwać nad ładem w uzdrowionej kongregacji. Chciał zacząć od konkretów. Zamierzał poddać kontroli zasady „prowadzenia gospodarki społecznej w kongregacji”⁴², czyli – jak sam przyznał – mieć wgląd do kongregacyjnej dokumentacji: finansowej i administracyjnej. Zarząd mu odmówił, a Frenkel tłumaczył, że brak mu (jeszcze) do tego uprawnień. To wystarczyło, by przedstawiciele kongregacji oskarżyć o malwersacje:

Ukrywa się księgi i akta przed Rabinem, uniemożliwiając mu najelementarniejszej nawet kontroli tej gospodarki, która najprawdopodobniej – są na to dowody – jest rabunkowa i przestępcza. Zamiast obrócić pieniądze społeczne na sprawy konieczne i obowiązkowe, trwoni się je bezwstydnie na cele egoistyczne i zdradliwe, często nawet bardzo destruktywne i demoralizujące⁴³.

Pretekstem miała być akcja macowa⁴⁴, a ściślej: próby aktywnego włączenia się do działań podjętych już wcześniej przez ZRWM. Związek Rabinów z Nowego Jorku

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Ibidem*, k. 37, *Naczelna Rada Rabiniczna Związku Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w PRL do Prezydium Związku Religijnego Kongr. Wyzn. Mojesz. w PRL. 10.01.1957.*

⁴³ *Ibidem*, k. 37, *Naczelna Rada Rabiniczna Związku Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w PRL do Prezydium Związku Religijnego Kongr. Wyzn. Mojesz. w PRL. 10.01.1957; vide także: ibidem*, k. 134, *Protokół nadzwyczajnego posiedzenia. 30.01.1957.*

⁴⁴ Żydzi – niezależnie od tego, czy zrzeszeni w kongregacjach, świeckim TSKŻ, czy też spoza tych ośrodków – kupowali macę. By zaspokoić potrzeby ludności żydowskiej, żydowskie organizacje za zgodą i przy wsparciu organizacji zagranicznych i za zgodą władzy, raz do roku przeprowadzali tzw. akcję macową. Udziałem w akcji macowej – ze względu na wymierne korzyści finansowe – było zainteresowane TSKŻ. W 1956 r. w tym samym czasie, gdy ZRWM czynił starania o sprowadzenie macy z USA do Polski, a Morejno próbował regulować „macowe” sprawy, TSKŻ próbował wpływać na efekt końcowy akcji macowej. Zaproponował więc, by „wpływy te zostały przekazane do UdSW. Nad wypiekami macy należy ustalić kontrolę społeczną. (...) Po dyskusji ustalono, że pieniądze z akcji macowej winny być przekazane na konto kongregacji do UdSW. O ich przeznaczeniu decydować ma specjalnie powołana komisja”. Do realizacji takiego pomysłu nie doszło. Wydziały Finansowe w ośrodkach, gdzie istniały kongregacje, przejęły kontrolę nad dochodami kongregacji z akcji macowej. [ATSKŻ, *Protokoły posiedzeń ZG TSKŻ, 1956, sygn. 8/18, bp, Protokół nr 38 Posiedzenia Biura Wykonawczego. 10.10.1956*]. W 1956 r. władza wyraziła zgodę na realizację „macowych” planów ZRWM stawiając warunek, że w akcji macowej weźmie udział TSKŻ. 75% macy zostało sprowadzone bezpłatnie.

chciał darować 120 ton macy, ZRWM pozostało tylko ubiegać się o zwolnienie z opłat celnych⁴⁵. Nim maca dotarła do kraju, Morejno powołał specjalną komisję, która miała nadzorować sprawiedliwe rozdzielanie sprowadzonej macy. Od zarządu KWM w Łodzi zażądał jej akceptacji. W przeciwnym razie – groził – „rabini z Nowego Yorku mac[y] do Polski nie wysłą”⁴⁶. Ponieważ zarząd łódzki nie czuł się upoważniony decydować w tak ważnej sprawie, przekazał ją do Warszawy. Zarząd ZRWM jednogłośnie odrzucił wpięty postawione mu wotum nieufności tak samo jak chwilę później morejnowe warunki. Morejno poniósł klęskę. „Po plenum – powiedział Aleksander Libo – ob. Morejno rozpoczął akcję rozróbek i brudnych plotek”⁴⁷. Zawiedziony rabin wrócił do Łodzi, by wkrótce potem ruszyć z kontrofensywą.

Rozpoczął kolejne boje, tym razem o „dobrą kulturę żydowskiej”. Padły zarzuty (dotyczące kongregacji w Łodzi, Krakowie, Warszawie i innych ośrodkach) o „handlowaniu i rozdawaniu społecznego mienia żydowskiego jak Rodały i Księgi Talm[udyczne]”⁴⁸. Pisma kierowane przez Morejno do UdSW były pełne takich zarzutów, lecz pozbawione dowodów. Pełniły funkcję komunikatu. Odbiorca miał wierzyć, że „racja i prawda” są po stronie rabina, bo za nim „stoi Prawo i Sprawiedliwość” i „sumienie szerokich mas narodu”⁴⁹. Religijnym Żydom uzasadniał źródła swego postępowania: „Obowiązkiem Rabina jest donosić do Władz Wyższych o wszelkich sprawach, które są w kolizji z Prawem wówczas, gdy Żydzi, względnie kongregacje żydowskie nie chcą się podporządkować jego poleceniom, względnie rozkazom”⁵⁰. Wszystko to czynił tytułując się jako „Przewodniczący Naczelnej Rady Rabinicznej Związku Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w PRL, Naczelny Rabin Miasta Łodzi, Naczelny Rabin Polski”, choć przez władze nie był za takiego uznawany. Podpis Morejno był jedyną podporą wytwarzanych dokumentów, pozbawionych jakichkolwiek oficjalnych potwierdzeń: rabinackiej pieczęci czy kontrasygnaty. Rabin Ber Percowicz wprost oświadczył: „Wszystkie pisma z donosami do Ministerstwa dla Spraw

⁴⁵ AAN, UdSW, sygn. 24/598, k. 1, ZRWM do UdSW. 13.12.1956.

⁴⁶ *Ibidem*, 131/505, k. 131, Protokół ogólnego zebrania. 13.01.1957.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 46, Naczelny Rabinat w Warszawie do ZRWM. 21.01.1957. Także: *ibidem*, k. 51, ZRWM do UdSW. 30.01.1957.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 37, Naczelna Rada Rabiniczna Związku Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w PRL do Prezydium Związku Religijnego Kongr. Wyzn. Mojżesz. w PRL. 10.01.1957.

⁵⁰ *Ibidem*, k. 135, Protokół nadzwyczajnego posiedzenia. 30.01.1957. Kilka lat później, na wezwanie UdSW, doszło do bezpośredniej konfrontacji Wawy Morejno z Izaakiem Frenklem. Obecni byli przedstawiciele UdSW: Aleksander Skarżyński i Aleksander Wołowicz oraz KC PZPR: W. Szypczak i Szumski. Przedstawiciele władzy oczekiwali od Morejno uzasadnienia donosów. Tym bowiem charakteryzowały się doniesienia słane przez lata, że pozbawione były konkretów. Na pytanie o rzeczowe zarzuty odpowiedział: „Zadaniem proroka jest ganić zło. [Muszę] ogólnikowo nazywać rzeczy po imieniu. Żydowskie przepisy zabraniają składania zeznań obciążających osoby trzecie. [Podawałem] opinie innych osób”. [AAN, UdSW, sygn. 131/505, k. 163–166, Protokół z rozmowy z ob. Morejno. 30.11.1964].

Wyznań [pis. oryg.] pisał nieupoważniony do tego Rabin Morejno w swoim własnym imieniu”⁵¹. Taka opinia wiele nie zmieniała. Za to świadczyła o nastrojach, jakie zapanowały w kongregacyjnych szeregach. Tym sposobem Morejno osiągnął jeszcze jeden cel: w religijnym środowisku wywołał niepewność i niepokój. W reakcji na jeden z takich donosów Naczelny Rabinat pisał do ZRWM: „Słowa zawarte w jego piśmie są wręcz kłamliwe i niezgodne ze stanem rzeczywistym a powodowane li tylko chęcią siania zamętu i rozróbki ludzi uczciwych”⁵². UdSW tematu „oskarżeń” słanych przez Morejno nie podjął, zaś konflikt potraktował jako wewnętrzne rozgrywki w kongregacyjnym środowisku Żydów religijnych. Zarząd ZRWM nie miał innej alternatywy, jak stanąć w obronie swojej niewinności. Do kongregacji kierował delegacje. Wszędzie przeprowadzone zostały inwentaryzacje. Kontrole wykazały, że rodalami nikt nie handlował. Na prośbę Żydów emigrujących do Izraela rodady były przyznawane przez powołaną do tego komisję. Pieniądze, które trafiały na konto kongregacji, były dobrowolnymi datkami⁵³. Takie informacje zostały upublicznione. Dotarły także do Morejno, który już tylko zaapelował do zarządu łódzkiej kongregacji, „aby [zaniechał] wydawania dalszych Rodałów poszczególnym ludziom”⁵⁴. Problem jednak pozostawał aktualny. Po inwentaryzacji okazało się, że kilku rodaków i ksiąg talmudycznych będących „własnością Kongregacji Łódzkiej wg. poświadczeń świadków i niektórych Radnych Kongregacji”⁵⁵ brakuje. Nie zwrócił tych przedmiotów... Wawa Zew Morejno⁵⁶.

Rosnące napięcie i nierozwiązywalne problemy w relacjach z Morejno zmusiły ZWRM i KWM w Łodzi do zastosowania bardziej radykalnych środków. Punkt zwrotny nastąpił 31 grudnia 1956 r. Wówczas warszawski zarząd ZRWM, za wiedzą i zgodą rabinów Ber Percowicza i Szlome Minca, zamknął obrady decyzją o wykluczeniu rabina Morejno z Naczelnej Rady Rabinów.

⁵¹ AAN, UdSW, sygn. 131/505, k. 134, *Protokół nadzwyczajnego posiedzenia. 30.01.1957*. Także: AAN, UdSW, sygn. 131/505, k. 40, *Naczelny Rabinat w Warszawie do KWM w Łodzi. 15.01.1957*.

⁵² *Ibidem*, k. 46, *Naczelny Rabinat w Warszawie do ZRWM. 21.01.1957*.

⁵³ *Ibidem*, k. 51, *ZRWM do UdSW. 30.01.1957*. Także: *ibidem*, k. 135, *Protokół nadzwyczajnego posiedzenia. 30.01.1957*.

⁵⁴ *Ibidem*, k. 135, *Protokół nadzwyczajnego posiedzenia. 30.01.1957*.

⁵⁵ *Ibidem*, k. 39, *Naczelny Rabinat w Warszawie do Wawy Morejno. 15.01.1957*. Także: *ibidem*, k. 55, *ZRWM do UdSW. 07.02.1957*.

⁵⁶ Dokumenty archiwalne wskazują, że w drugiej połowie lat 50. wraz z ożywieniem ruchu emigracyjnego powtarzały się problemy z rodalami. Nie wiadomo, czy Morejno zwrócił kongregacji te, o które się upominała. Być może między stronami doszło do porozumienia, bo w kolejnych miesiącach (przed wyjazdem Morejno do Izraela) źródła już o tym milczą. Kongregacja łódzka faktycznie przekazała jeden rodak za darmo. Otrzymał go „ob. Rozenberg za długoletnią bezpłatną pracę w ostatniej posłudze na cmentarzu. (...) Cieszył się sympatią religijnego społeczeństwa”. AAN, UdSW, sygn. 131/505, k. 51, *ZRWM do UdSW. 30.01.1957*.

Uzasadniono, że rozporządzenie wynikało z niewywiązywania się „przez ob.[ywatela] z obowiązków służbowych powierzonych przez Prezydium Związku Religijnego”⁵⁷. Wiadomość o tym zapewne dotarła do Morejno. Dzień później, 1 stycznia 1957 r., odbyło się posiedzenie zarządu łódzkiej kongregacji. Porządek zakłócił wysłannik Morejno. Zażądał przekazania rabinowi „w sumie zł. 2800, jeżeli chcemy, żeby on dał rozwód”⁵⁸. Nie wiadomo, czyja sprawa stała się przedmiotem kolejnego sporu. Zapewne problem nie tkwił w chęci lub niechęci udzielenia przez Morejno rozwodu, lecz wynikał z jego pretensjonalno-rozszczeniowej postawy⁵⁹. Ta pod względem moralnym mogła u wielu wzbudzać niechęć do osoby, która funkcjonuje wbrew głoszonym przez siebie zasadom: pracy i życia z datków, nie zaś zarobków⁶⁰. Niezależnie od tego, czy Morejno posłał „swego człowieka” umyślnie, by sprawdzić reakcje przeciwników, czy tak kazał mu charakter: zmusić antagonistę do ustępstw, wynik tej próby sił rozstrzygnęła uchwała o odwołaniu „od wszelkich czynności religijnych powierzonych mu przez Zarząd Kongregacji w Łodzi poprzednią uchwałą Zarządu”⁶¹ i nakazie zwrotu wszystkich kluczy do kongregacyjnych pomieszczeń. Zmieniła się forma kontaktów. Zaczęto się do Morejno zwracać, wzorem UdSW, w znenawidzonej przez niego formie: per „obywatel”.

⁵⁷ AAN, UdSW, sygn. 131/505, k. 54, *ZRWM do Wawy Morejno. 31.12.1957*. [data umieszczona w dokumencie jest błędna, na pewno jednak dotyczy wydarzeń z 1956 r.; świadczyć o tym dokumenty z 1957 r., w których mowa o tym, że Morejno nie należy już do NRR i wyemigrował do Izraela].

⁵⁸ *Ibidem*, k. 131, *Protokół ogólnego zebrania. 13.01.1957*.

⁵⁹ M.in.: AAN, UdSW, sygn. 131/503, k. 22–23, *ZRWM do UdSW. 08.09.1959*. Z taką postawą Morejno wierni zawsze mieli problem. Nie udzielał rozwodów w latach 40. i tak samo w 60., niezależnie czy z tym zgłaszali się do niego ludzie sympatyzujący z jego światopoglądami, czy przeciwnie, z „wrogiego” – w jego ocenie – obozu. Tym bardziej, gdy prosili o to ludzie cieszący się poparciem ze strony UdSW.

⁶⁰ M.in.: AAN, UdSW, sygn. 131/505, k. 17–27, *Do Antoniego Bidy: Memoriał w sprawie reorganizacji Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w Polsce. 30.10.1953*. Także: *ibidem*, k. 16, *Wawa Morejno do Antoniego Bidy. 06.11.1953*; *ibidem*, k. 136–138, *Wawa Morejno do Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej przy PRN m. Łodzi. 26.05.1963*; APL, PRN m. Łodzi, sygn. 1588, k. 13–14, *Wawa Morejno do PRN m. Ł. 15.11.1950*; *ibidem*, Urząd Miasta Łodzi, sygn. 191, k. 170, *Komunikat. 06.04.1949*. O stypendium przyznane rzekomo przez Dawida Kahane upominał się na przełomie lat 40. i 50. W drugiej połowie lat 50. oraz w latach 60. domagał się stypendium od władz państwowych. Niezależnie od tego w okresie pobytu w Łodzi regularnie otrzymywał zapomogi od żydowskich instytucji, m.in. Centralnej Żydowskiej Komisji Pomocy Społecznej, niekiedy łódzkiej kongregacji. W 1963 r. zarząd ZRWM zaproponował zatrudnienie Morejno jako „lektora nauk judaistycznych” za pensję. Morejno odmówił przyjęcia stanowiska i tłumaczył, że jako uczonemu należy mu się stypendium. [AAN, UdSW, sygn. 131/505, k. 142, *KWM w Łodzi do UdSW. 28.06.1963*. Także: *ibidem*, k. 143–149, *Wawa Morejno do UdSW przy PRN m. Łodzi. Grudzień 1963*].

⁶¹ AAN, UdSW, sygn. 131/505, k. 48, 130, *Wyciąg z protokołu posiedzenia Zarządu KWM w Łodzi. 01.01.1957*. [taki dokument także: APL, PRN m. Łodzi, sygn. 1588, k. 20].

„Wyroki”, które zapadły w „sądne dni”, dla Morejno były przewidywalne. Większość z wiernych była niechętna radykalizmowi, ekstrawagancji i bezkompromisowości Wawy Morejno. Środowisko Żydów religijnych było skupione w kilkunastu tylko ośrodkach, dlatego przepływ informacji pomiędzy wiernymi był efektywniejszy. Te, o kolejnych czynach łódzkiego rabina, docierały najszybciej. Występujący w obiegu negatywny wizerunek Morejno potwierdzały władze żydowskich instytucji religijnych. Ludzie z łódzkiego ośrodka cieszyli się bardzo dużym poparciem. Wybrani w 1956 r. – Aleksander Libo na przewodniczącego ZRWM i KWM w Łodzi, Izaak Frenkel na wiceprzewodniczącego ZRWM i w KWM w Łodzi oraz Chil Rapaport na członka zarządów ZRWM i KWM w Łodzi⁶² – w „sprawie Morejno” byli tym bardziej wiarygodni, bo przebywali w samym centrum konfliktu. Nie wiadomo, czy łódzki rabin miał sympatyków w ZRWM ani czy został pozbawiony funkcji w NRR jednogłośnie. Wiadomo natomiast, że najliczniejsze przedstawicielstwo miała tam łódzka kongregacja. Przy tak silnej pozycji, jaką zajmowali, usunięcie Morejno było formalnością. Podobnie było w Łodzi. Tylko że w tym ośrodku dwie osoby wstrzymały się od głosu. Tak uczynił Rywen Blajman. Na pierwszym styczniowym posiedzeniu zapewne dlatego, by nie potęgować napięcia i nie dopuścić do otwarcia kolejnego frontu – wewnątrz kongregacji. Lecz dwa tygodnie później, gdy czas walki minął i przyszła pora rozliczeń, Blajman wprost powiedział o bliskich kontaktach z Morejno. Pomawiany o to, że rabin kupuje jego poparcie, zaproponował... powołać komisję „celem przeprowadzenia rozmowy z ob. Morejno o jego ewentualnym powrocie do czynnej pracy”⁶³. Wniosek upadł, bo poparł go wyłącznie jego autor. „Wszyscy zebrani – stwierdzono kończąc posiedzenia – potwierdzili słuszność decyzji Zarządu Kongregacji usuwając ob. Morejno z jego pracy przy Kongregacji”⁶⁴. Blajman, choć w 1957 r. był w składzie zarządu, przestał uczestniczyć w obradach. Rok później emigrował do Izraela.

Drugą osobą, która w dniu 1 stycznia 1957 r. wstrzymała się od głosu podczas podejmowania jednoznacznej decyzji o pozbawieniu Morejno wszelkich uprawnień, był... Aleksander Libo. Jako jedna z najważniejszych wówczas postaci w żydowskim środowisku religijnym, starał się zachować neutralność wobec emocjonalnych wystąpień każdej ze stron konfliktu: ZRWM/KWM-Morejno,

⁶² AAN, UdSW, sygn. 24/539, k. 10, *Protokół ukonstituowania nowowybranej Związkowej Rady Kongregacyjnej ZRWM. 10.06.1956.*

⁶³ *Ibidem*, 131/505, k. 133, *Protokół ogólnego zebrania. 13.01.1957.*

⁶⁴ *Ibidem*, k. 133, *Protokół ogólnego zebrania. 13.01.1957.* Dokumenty archiwalne wskazują, że Morejno miał w kongregacji, w tym w zarządzie, sympatyka/sympatyków. Wskazywały na to kolejne konflikty do jakich dochodziło pod koniec lat 50. i w latach 60. M.in.: APŁ, Urząd Miasta Łodzi, sygn. 191, k. 96, *Petycja do PRN-WWR w Łodzi. 04.05.1959.* Także: AAN, UdSW, sygn. 41/470, k. 1, *PRN m. Ł. do UdSW. 18.01.1961.*

i pełnić bardziej funkcję mediatora, który szuka kompromisu, niż arbitra rozstrzygającego spory. Być może dlatego był jedyną osobą, do której w połowie stycznia Morejno zwracał się bezpośrednio, pisząc: „Niniejszym wyciągam rękę do zgody i ponawiam moją prośbę, aby czcigodny dr. Libo odłączył się od bezwstydnie podjudzającej go przeciwko mnie kliki”⁶⁵. Za przywódcę „kliki” uważał Frenkla. Wraz z „kliką” miał „bezprawnie usunąć Rabina z jego stanowiska (...) celem osiągnięcia nielegalnych osobistych korzyści materialnych”⁶⁶. Żądał przywrócenia na utracone stanowiska i posłuszeństwa, w przeciwnym razie groził, że zwróci się do „Władzy Państwowej o pomoc w doprowadzeniu do porządku wszystkich spraw społecznych zgodnie z Przepisami Prawa Wyznaniowego, aż do pełnego zatryumfowania Sprawiedliwości”⁶⁷. W powtarzalnej formie takie propozycje, inwektywy, oskarżenia i groźby były obecne w życiu żydowskiej wspólnoty religijnej przez cały styczeń. Poza korespondencją Morejno wnosił taki przekaz na spotkania, na które był zapraszany i na takie, na które zawitał nieproszony. Posiedzenia miały szczególny charakter, bo choć służyć miały wyjaśnieniu wiernym wszystkich rozbieżności w korelacjach instytucjonalno-rabinicznych, to najczęściej kończyły się wzajemnym obrzucaniem oszczerstwami. Niektóre ostentacyjnie opuszczał obrażony Morejno, inne współwyznawcy oburzeni jego zachowaniem. Morejno na pewno wierzył w swoje przeznaczenie i misję. Być może liczył na nowe otwarcie religijnej instytucji, które pozwoliłoby mu odbudować żydowską wspólnotę. Nie wiadomo natomiast, czy był świadom postępującego przesilenia, jakie z dnia na dzień obejmowało religijnych Żydów. Chybił w kalkulacjach. „Mimo najlepszej woli – podsumował Aleksander Libo warszawsko-łódzkie werdykty – z tym chorym człowiekiem współpraca nie może się ułożyć”⁶⁸. Nadzieje na jedność upadły. Okazało się, że Morejno bardziej dzielił niż konsolidował religijne środowisko.

Obraz żydowskiej „wojny religijnej” toczony w Łodzi i Warszawie byłby niepełny bez TSKŻ. W 1956 r. w listopadzie, dzień przed tym, gdy Libo pojawił się w UdSW, jego kurier przekazał do Zarządu Głównego TSKŻ informacje o narastających kłopotach z łódzkim rabinem⁶⁹. Świeckie Towarzystwo nie miało

⁶⁵ *Ibidem*, k. 38, *Naczelna Rada Rabiniczna Związku Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w PRL do Prezydium Związku Religijnego Kongr. Wyzn. Mojżesz. w PRL. 10.01.1957*. [ten sam dokument: *ibidem*, k. 45].

⁶⁶ *Ibidem*, k. 34, *Naczelna Rada Rabiniczna Związku Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w PRL do UdSW. 09.01.1957*.

⁶⁷ *Ibidem*, k. 38, *Naczelna Rada Rabiniczna Związku Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w PRL do Prezydium Związku Religijnego Kongr. Wyzn. Mojżesz. w PRL. 10.01.1957*. [ten sam dokument: *ibidem*, k. 45].

⁶⁸ *Ibidem*, k. 131, *Protokół ogólnego zebrania. 13.01.1957*.

⁶⁹ *Ibidem*, k. 33, *Notatka służbowa. 13.11.1956*.

siły sprawczej, by nieść pomoc w rozwiązywaniu tego typu problemów czy też ingerować w wewnętrzne sprawy religijnego Związku. Taki komunikat łódzkiej kongregacji potwierdzał jednak zmiany zachodzące w środowisku żydowskim. Do połowy lat pięćdziesiątych stosunek TSKŻ do ZRWM była nieprzychylny⁷⁰. Dla żydowskich komunistów stanowiących trzon TSKŻ, judaizm był nie do pogodzenia z wyznawaną ideologią. Chociaż tłem ataków TSKŻ na ZRWM były kardynalne różnice światopoglądowe, to rzeczywistym powodem była walka „o dusze” Żydów religijnych. Aktyw TSKŻ uważał kongregację za siedlisko klerykałizmu, obskurantyzmu, zacofania, fanatyzmu i nietolerancji. W ich ocenie konserwatywny Wawa Morejno był tego symbolem. W połowie lat pięćdziesiątych zespół partyjny przy ZG TSKŻ próbował zmienić taktykę i zmodyfikować dotychczasowe postępowanie wobec ZRMW. Proponował, aby w większym stopniu powiązać religijnych Żydów z TSKŻ. Szukał wspólnego języka z wyznawcami judaizmu reformowalnego. Tych – instytucjonalnie i personalnie – reprezentował Aleksandrem Libo. W połowie kwietnia 1956 r. przyjął zaproszenie na III Zjazd TSKŻ, który po epoce indoktrynacji, tropienia i zwalczania reakcjonistów, syjonistów, nacjonalistów i zwolenników imperializmu, miał otwierać nowy rozdział w dziejach ludności żydowskiej w Polsce Ludowej⁷¹. „W Łodzi były jakby 2 obozy: Kongregacja i Towarzystwo, a winę za to ponosiły obie organizacje – mówił Libo jako jeden z pierwszych prelegentów na Zjeździe – [Mam nadzieję] że tego już nie będzie”⁷².

Poprawność polityczna w 1956 r. wymagała od żydowskich organizacji składowania takiego „wyznania”, jak oświadczenie Aleksandra Libo na III Zjeździe TSKŻ, że „Żydzi zjednoczą się w realizacji zadań Frontu Narodowego, w walce o pokój”⁷³, lecz „odwilż” uwalniała obywateli Polski Ludowej od indoktrynacji na taką skalę jak w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, a w zamian dawała namiastkę samostanowienia. W okresie poszukiwania wspólnego mianownika uzasadniającego sens współpracy żydowskich organizacji: TSKŻ-ZRWM, „sprawa Morejno” nie miała szczególnego znaczenia, lecz w sposób naturalny przewijała się w relacjach pomiędzy nimi. Po wiosennym entuzjazmie, jaki ogarnął żydowskie środowisko religijne po wyborze Morejno na rabinackie stanowiska, w kolejnych miesiącach – na skutek powtarzalnych awantur,

⁷⁰ M.in.: APŁ, Komitet Łódzki PZPR (dalej: KŁ PZPR), sygn. 1581, k. 104–105, *Sprawozdanie TSKŻ. 12.10.1951*. Także: ATSKŻ, Protokoły posiedzeń ZG TSKŻ. 1956, sygn. 8/18, bp, *Protokół posiedzenia prezydium z udziałem przedstawicieli Związku Religijnych Żydów. 24.12.1951*.

⁷¹ Vide szerzej: L. Olejnik, *Polityka narodowościowa...*

⁷² ATSKŻ, Protokoły posiedzeń ZG TSKŻ. 1956, sygn. 8/18, bp, *Protokół obrad III Krajowego Zjazdu TSKŻ. 15–16.04.1956*.

⁷³ *Ibidem*, *Protokół obrad III Krajowego Zjazdu TSKŻ. 15–16.04.1956*.

donosów, pogroźek i żądań – rosła niechęć do niego. Dlatego coraz rzadziej był obecny w siedzibie kongregacji, a częściej w TSKŻ. Upubliczniał tam problemy kongregacji. Podczas jednej z takich wizyt – relacjonował pracownik łódzkiego oddziału TSKŻ – Morejno miał opowiadać „o różnych brudnych interesach rzekomo dokonanych przez niektórych religijnych Żydów na terenie Łodzi”: „To było tak ohydne, że byłem zmuszony wyprosić go z pokoju grożąc, że go zdemaskuję przed Zarządem Kongregacji”⁷⁴. Morejno rozmówcę wyprzedził i do ZG TSKŻ złożył doniesienie. Niczego to nie zmieniło, bo (mimo starań) był człowiekiem spoza kręgu władzy. W przeciwieństwie do Libo, nie był osobą popularną w środowisku TSKŻ. Składając wizyty być może liczył, że ukazanie krytycznego obrazu kongregacji przysporzy mu sojusznika? Albo też, że doprowadzi do otwartego konfliktu pomiędzy ZRWM a TSKŻ? Takie próby zakończyły się fiaskiem. W zbiorowej świadomości zachowała się pamięć o wojnach toczonych przez Morejno z Dawidem Kahane, Herzem Jabłko, tak jak wiedza o trwającej z Izaakiem Frenklem. Łódzki rabin uchodził za postać, która budowała wokół siebie atmosferę nacechowaną niechęcią do wszelkiej odmienności, wymagającą oddania i posłuszeństwa. Jego ekstrawagancja budziła niepokój i tym większą niechęć w żydowskim środowisku. Tym sposobem „wsparł” sojusz świeckiego Towarzystwa z religijnym Związkiem.

Ostatnie obrady zarządu ZRWM poświęcone łódzkiemu rabinowi odbyły się 30 stycznia 1957 r. Tego dnia UdSW nakazał Związkowi „wyczerpujące wyjaśnienie przyczyn, które spowodowały podjęcie decyzji”⁷⁵ o pozbawieniu Morejno stanowisk⁷⁶. Dziwi taki monit, bowiem Urząd – z dostępem do źródeł w postaci informacji przekazywanych bezpośrednio przez każdego z uczestników sporu: ZRWM, KWM w Łodzi oraz Wawę Morejno – śledził „na żywo” rozwój sytuacji w żydowskim środowisku religijnym. Być może taki nacisk spełniać miał funkcję wentyla bezpieczeństwa dla UdSW na wypadek, gdyby „sprawą Morejno” zainteresowały się żydowskie organizacje religijne spoza krajów „demokracji ludowej”? Albo też – wysłany *pro forma* – miał przekonać strony konfliktu, że UdSW pozostaje ośrodkiem obiektywnym i neutralnym w stosunku do skłóconego środowiska? Niezależnie jaką rolę miało odgrywać „wyczerpujące wyjaśnienie”, stosunek Urzędu do Morejno niezmiennie pozostawał negatywny.

⁷⁴ AAN, UdSW, sygn. 131/505, k. 132, *Protokół ogólnego zebrania. 13.01.1957.*

⁷⁵ *Ibidem*, k. 49, *UdSW do ZRWM. 30.01.1957.*

⁷⁶ Dwa tygodnie później do ZRWM dotarło kolejne pismo. Tym razem Urząd „zwracał się z prośbą” o ustosunkowanie się ZRWM do sprawy, tylko że w bardziej rozbudowanej formie: w oparciu o elaborat Wawy Morejno. AAN, UdSW, sygn. 131/505, k. 41, *UdSW do ZRWM. 16.01.1957.* Także: *ibidem*, k. 34, *Naczelna Rada Rabiniczna Związku Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w PRL do UdSW. 09.01.1957; ibidem*, k. 37, *Naczelna Rada Rabiniczna Związku Kongregacji Wyznania Mojżeszowego w PRL do Prezydium Związku Religijnego Kongr. Wyzn. Mojżesz. w PRL. 10.01.1957.*

W wewnętrznej korespondencji uzasadniano, że „władze państwowe nigdy ob. Morejno nie zatwierdziły i zatwierdzić nie mogły”, ze względu na: „a/ chorobę (paranoja), b/ skrajny fanatyzm, c/nienawiść do zasymilowanych Żydów, d/nienawiść do świeckiej działalności TSKŻ”⁷⁷. ZRWM udzielił odpowiedzi na styczniowe pismo, tylko że była spóźniona o kilka miesięcy i – tak charakterystyczna dla PRL-owskiej biurokracji – wymijająca. Chociaż lakoniczna, to zapewne zadawałająca dla każdej ze stron – nadawcy i odbiorcy – bo mówiąca, że Morejno wyemigrował do Izraela⁷⁸. Na stanowisko przewodniczącego NRR przywrócony został rabin Ber Percowicz.

Posiedzenie zarządu ZRWM w styczniu 1957 r. zamykało sprawę łódzkiego rabina. Przez kolejnych kilkanaście miesięcy nie występowała w oficjalnym obiegu. Jednak przekonanie czy raczej nadzieja, że uległa „samorozwiązaniu”, okazały się złudne. Morejno przebywał w Izraelu niespełna rok (od wiosny 1957 do wiosny 1958 r.). Myśli o powrocie do Polski i odzyskanie stanowisk w NRR oraz KWM w Łodzi nie porzucił. Świadomy niechęci ze strony żydowskich ośrodków religijnych, rozstrzygnięcia (i zapewne poparcia) zaczął szukać w UdSW. Wielostronowe elaboraty uzasadniające „jego” racje słał (personalnie) do szefostwa Urzędu oraz (instytucjonalnie: „do wiadomości”) władz najwyższych: I Sekretarza KC PZPR oraz Prezesa Rady Ministrów PRL. Wyłącznie siebie „jedyne go pełnoprawnego w Polsce rabina” uważał za uprawnionego do najwyższych funkcji w żydowskich instytucjach religijnych oraz duchownego, którego przeznaczeniem było przewodzić ludności żydowskiej. Zamiennie więc do końca lat pięćdziesiątych „prosił”, „upominał”, „nalegał” i „żądał” pomocy w „przywróceniu” na stanowiska. Urząd uznawał te roszczenia za bezzasadne i dlatego ignorował. W ostateczności jednak UdSW po dwóch latach uległ determinacji Morejno. Zareagował na ostatnie jego pismo z grudnia 1960 r.⁷⁹ Odpowiedź była krótka, rzeczowa, odmowna i... niezgodna z prawdą. Urząd bowiem, poza rytualnym odwoływaniem się do dekretów z lat 1953 i 1956⁸⁰, stwierdzał: „Żadne władze ZRWM w PRL nie zgłaszały Obywatela władzom państwowym na żadne z wymienionych w piśmie stanowisk. (...) W związku z powyższym UdSW nie widzi podstaw do dalszego rozpatrywania sprawy”⁸¹. Morejno, oburzony takim stanowiskiem władzy stwierdził, że to dowód na głęboko zakorzenione w PRL „beriowszczyznę i różańszczyznę”, sprzeczne z duchem „odwilży” i „polskiego października”. Pozbawiony wpływów

⁷⁷ *Ibidem*, k. 14–15, Notatka dot. ob. Morejno. 1957.

⁷⁸ *Ibidem*, k. 32, ZRWM do UdSW. 29.05.1957.

⁷⁹ *Ibidem*, k. 57–64, Wawa Morejno do Obywatela Ministra dr. Jerzego Sztachelskiego Dyrektora UdSW. 05.12.1960.

⁸⁰ *Vide*: przypisy 24 i 27.

⁸¹ AAN, UdSW, sygn. 131/505, k. 66, UdSW do obywatela W. Morejno. 12.01.1961.

na funkcjonowanie ZRWM czy kongregacji, walkę o stanowiska i tytuły⁸² zamienił na starania o nienaruszalność żydowskich cmentarzy⁸³.

Prorocze okazały się słowa Aleksandra Libo, który kończąc 30 stycznia 1957 r. posiedzenie zarządu ZRWM, powiedział: „[Morejno] z[e] wszystkimi jest i był na wojennej stopie”⁸⁴. Nie przewidział, że gdy jego droga przetnie się z drogą Morejno, wciąż będą aktualne: w październiku 1958 r. Libo emigrował do Izraela, a Morejno niedawno stamtąd wrócił. Zaczął z fantazją i natychmiast znalazł się w centrum uwagi: w maju i czerwcu tego roku publicznie zaczął głosić, że do Polski przybył w charakterze pełnomocnika Naczelnego Rabina Izraela⁸⁵. Taka informacja wywołała poważne zaniepokojenie w żydowskim środowisku religijnym. Ludzie bali się zemsty. Sprawa ucichła, gdy sam rabinat izraelski za pośrednictwem poselstwa Izraela w Polsce oświadczył: „Morejno nie wyjechał z Izraela do Polski w charakterze delegata Naczelnego Rabinatu”⁸⁶. W kolejnych miesiącach Morejno był aktywny w charakterystyczny dla siebie sposób. Bez woli ani zgody wiernych próbował regulować ich pobożność. Przerywał nabożeństwa i wygłaszał „demagogiczne przemówienia”, żądał uznania za rabina Łodzi i włączenia do zarządu KWM, ingerował w akcje macowe (zabronił spożywać macę produkowaną we Wrocławiu, tym zaś, którzy złamią zakaz, groził kłatwą), wszczynał awantury⁸⁷. Raz nawet włamał się do synagogi położonej przy ul. Południowej: „Pozdejmował relikwie ze ścian, poprzestawiał stoły służące do odprawiania modłów, wyrwał okno i żelazną sztabę”⁸⁸. Synagogę opuścił tą samą drogą, którą przybył: przez okno. W takiej działalności

⁸² Morejno nie porzucił myśli o „odzyskaniu” stanowisk, jednak w latach 1960–1964 „złagodził” ton korespondencji w władzę. Symbolem może tymczasowe odstępianie od tytułatury, której dotąd używał: Przewodniczącego Naczelnej Rady Rabinicznej, Naczelnego Rabina Miasta Łodzi, Naczelnego Rabina Polski. Od 1965 r. Morejno powrócił do takiej formy autoprezentacji, zaś UdSW – do nadkładania na niego kar administracyjnych. M.in.: APŁ, PRN m. Łodzi, sygn. 1583, k. 3, PRN-WdSW m. Ł do UdSW. 23.02.1967; także: *ibidem*, sygn. 1588, k. 42, 128, UdSW do PRN-WdSW. 09.03.1959; AAN, UdSW, sygn. 131/505, k. 28–29, PRN m. Łodzi RdSW do UdSW. 18.12.1953; *ibidem*, k. 169, Wawa Morejno do Prezesa ZG ZBoWiD, Ministra Spraw Wewnętrznych, Gen. dyw. Mieczysława Mocza. 25.08.1965; *ibidem*, k. 262–264, Wawa Morejno do PRN-WdSW m. Łodzi. 16.03.1966; *ibidem*, 131/509, k. 22, Generalny Prokurator PRL. 17.05.1968.

⁸³ M.in.: AAN, UdSW, sygn. 131/505, k. 235–236, Wawa Morejno do Leopolda Domba. 20.01.1966. Także: *ibidem*, k. 249–251, Wawa Morejno do dyrektora UdSW Aleksandra Skarżyńskiego. 28.02.1966.

⁸⁴ AAN, UdSW, sygn. 131/505, k. 51, ZRWM do UdSW. 30.01.1957.

⁸⁵ APŁ, UMŁ, sygn. 191, k. 212, Protokół z posiedzenia Zarządu Kongregacji w Łodzi. 09.10.1958. Także: AAN, UdSW, sygn. 131/503, k. 45, Protokół zebrania. 04.11.1958.

⁸⁶ APŁ, PRN m. Łodzi, sygn. 1588, k. 36, Poselstwo Izraela w Warszawie do ZRWM. 17.06.1958.

⁸⁷ *Ibidem*, UMŁ, sygn. 191, k. 225, Protokół z posiedzenia Zarządu KWM w Łodzi. 14.12.1958. Także: *ibidem*, k. 178, Protokół posiedzenia Zarządu KWM w Łodzi. 01.02.1959; AAN, UdSW, sygn. 75/32, k. 148, PRN-WdSW m. Ł do UdSW. 19.03.1959.

⁸⁸ APŁ, PRN m. Łodzi, sygn. 1588, k. 38, KWM do PRN-WdSW. 05.04.1959.

mógł liczyć na wsparcie nielicznej, lecz oddanej mu grupy wiernych. Uaktywnili się po powrocie Morejno do kraju. Prosimi władze Łodzi o „zaprowadzenie porządków”: wybór nowego zarządu łódzkiej KWM i przywrócenie Morejno na stanowisko Rabina miasta Łódź⁸⁹. Kongregacja nie radziła sobie z ekscentrycznym w wielu przypadkach zachowaniem Morejno. W reakcji na nie ograniczano się wyłącznie do (kolejnego) potępienia, powtarzano, że nie wolno ulegać szantażom ani pozwolić, by pełnił jakąkolwiek funkcję w kongregacji⁹⁰. Zapowiadano też informowanie „o wybrykach i czynach (...) wszystkie opinie publiczne żydostwa świata”⁹¹. Ani czyny Morejno, ani groźby kongregacji niczego w tym układzie nie zmieniały. Każda ze tron z osobna okazywała się za słaba na zwycięstwo i za silna na klęskę.

Gdy w styczniu 1957 r. Libo mówił o wojnach toczonych przez Morejno ze wszystkimi, w Łodzi żyło ok. 300 Żydów należących do KWM, zaś gdy opuścił miasto – ok. 200⁹². Środowisko Żydów religijnych kurczyło się, było coraz starsze i jednakowo słabsze. Ta ostatnia cecha była pochodną nie tylko procesów demograficznych, lecz także konsekwencją wewnętrznego rozbicia⁹³. W łódzkiej kongregacji istniało kilka „frakcji”. Morejno bezpośrednio w niej miał swoich zwolenników, poza nią zaś ortodoksów, którzy nie uczestniczyli w życiu kongregacji, bo była dla nich ośrodkiem obrazoburców. Frenkel – uważany w drugiej połowie lat pięćdziesiątych przez łódzką władzę za jedyne, który był zdolny przeciwstawić się Morejno – wraz ze swymi ludźmi tworzył „obóz władzy”⁹⁴. Frakcje Morejno i Frenkla były niewielkie, za to zawsze w stanie gotowości: zareagowania na ruch przeciwnika. Najliczniejsza była grupa wiernych niezaangażowanych we frakcyjne starcia. Pod koniec lat pięćdziesiątych tworzący ją ludzie zdecydowali się skierować do PRN w Łodzi oraz władz nadrzędnych (oryg. „Rada Państwa w Warszawie” oraz „Ministerstwo Wyznań Religijnych w Warszawie”) „Petycję”. Podpisało się pod nią 120 osób. Byli to ci, którzy liczyli, że interwencja władz państwowych położy wreszcie kres walkom: „naiwnego Morejno” ze „złośliwym Frenklem”. Te walki – zapisano w zakończeniu – powodowały wyłącznie „szkodę religijnym Żydom”⁹⁵.

Poza regionalnymi frakcjami istniał jeszcze jeden obóz: w centrali. Przez zdecydowaną większość zarządu ZRWM (z mocną reprezentacją łódzkiej kongregacji) Morejno uważany był za wroga. Podczas posiedzeń nie było mowy o negocjacjach

⁸⁹ AAN, UdSW, sygn. 131/503, k. 82, PRN m. Ł. do UdSW. 14.05.1958. Także: APŁ, Urząd Miasta Łodzi, sygn. 191, k. 95, *Podanie Moszko Sztruzera do Prezydium RN w Łodzi*. 18.05.1959.

⁹⁰ APŁ, UMŁ, sygn. 191, k. 225, *Protokół z posiedzenia Zarządu KWM w Łodzi*. 14.12.1958.

⁹¹ *Ibidem*, k. 178, *Protokół posiedzenia Zarządu KWM w Łodzi*. 01.02.1959.

⁹² *Ibidem*, k. 12, UdSW. 14.03.1964.

⁹³ Vide: H.J. Bömelburg, *Łódź. Historia wielokulturowego miasta przemysłowego w XX wieku*, Łódź 2024.

⁹⁴ AAN, UdSW, sygn. 75/32, k. 148, PRN-WdSW m. Ł do UdSW. 19.03.1959.

⁹⁵ APŁ, UMŁ, sygn. 191, k. 96, *Petycja do PRN-WWR w Łodzi*. 04.05.1959.

czy kompromisie. Za to na jednym z nich była mowa o jedności: „Nasze konflikty powinniśmy rozwiązywać sami – powiedział przedstawiciel KWM z Łodzi – na zewnątrz bronimy się wspólnie”⁹⁶. Lecz sens uzasadnienia wykraczał poza „sprawę Morejno”. Ta była raczej pretekstem, niż sednem dyskusji dotyczącej „przeciwnika”. I wskazywała, że zmianie uległy relacje pomiędzy żydowskimi ośrodkami: religijnym i świeckim.

TSKŻ jest stale poinformowane o rozróbkach, które uprawiają Szmukler czy Morejno, i to jest wodą na młyn TSKŻ. TSKŻ niesłusznie postępuje i jest nie w porządku, gdy prowadzi rozmowy z Morejno na temat Z[wiązku] R[eligijnego], to jest właśnie ingerencją do naszych wewnętrznych spraw⁹⁷.

Nie wiadomo, czy Morejno po powrocie z Izraela utrzymywał kontakty z Towarzystwem i, jak niegdyś, przekazywał informacje na temat problemów występujących w ZRWM i kongregacji. Wszak uważał, że TSKŻ wyłącznie „broni i kryje opłakany stan rzeczy w Kongregacjach”, bo samo jest dalekie od społecznej działalności⁹⁸. Skupisko żydowskie w Polsce było niewielkie, więc wydarzenia w tym środowisku szybko stawały się tajemnicą publiczną. Tak samo jak wiedza o cyklicznie powtarzających się próbach TSKŻ wywierania wpływu na działania ZRWM⁹⁹. Jeżeli więc Morejno rzeczywiście był nosicielem złych wiadomości, to „poróżnienie” świeckiego Towarzystwa z religijnym Związkiem było tylko rzeczą wtórną.

„Wojna domowa” w łódzkim środowisku religijnych Żydów w 1956 r. i jej echa w kolejnych latach stanowiła dla komunistycznej władzy – regionalnej i centralnej – przydatny środek. Skłóconą i podzieloną wewnętrznie zbiorowość łatwiej było kontrolować i wpływać na nią. Tym bardziej, że była nieliczna. Każda ze stron biorących udział w tym konflikcie (ZRWM, KWM w Łodzi oraz Wawa Morejno z gronem zwolenników) szukała wsparcia ze strony władzy. I albo wsparcie miała (choćaby okresowo, jak Izaak Frenkel reprezentujący ZRWM i KWM w Łodzi),

⁹⁶ AAN, UdSW, sygn. 131/503, k. 68, *Protokół zebrania*. 16.11.1958.

⁹⁷ *Ibidem*.

⁹⁸ *Ibidem*, sygn. 131/505, k. 83, *Wawa Morejno do Obywatela Dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań*. 15.02.1961.

⁹⁹ Sprawozdanie pochodzi z 1964 r., lecz cytowany poniżej fragment dotyczy właśnie okresu, któremu poświęcona jest praca. O próbach ingerowania TSKŻ w sprawy ZRWM napisano: „ludzie, którzy występowali przeciwko Frenklowi, działają przeważnie z inspiracji lub pod przemożnym wpływem ob. Wawa Morejno, który rości sobie pretensje do kierowania społeczeństwem żydowskim, a tym bardziej skupionym przy kongregacji. (...) W prowadzonej niezdrowej konkurencji w przewodzeniu ludności żydowskiej w korzystniejszej sytuacji znajduje się kongregacja ze względu na mające do dyspozycji środki materialne. Przedstawicielom TSKŻ chodzi więc o zmianę zarządu kongregacji w celu obsadzenia tej instytucji ludźmi, którzyby uzależniali swą postawę od TSKŻ”. APL, UML, sygn. 191, k. 12, *UdSW*. 14.03.1964.

albo ubiegała się o nie (jak Zeew Morejno, lecz bez powodzenia). UdSW/WdSW warunkowały pomoc żydowskim instytucjom religijnym w zamian za lojalność. Frenkel nie tylko rozumiał potrzeby władzy, lecz był przy tym zdecydowanie bardziej elastyczny do ich realizacji. Zdawał sobie sprawę z warunków, w jakich przyszło istnieć żydowskiemu zrzeszeniu religijnemu. Dlatego starał się do nich dostosować ośrodek Żydów religijnych. Przeciwnie Morejno: żył przeszłością i wbrew możliwościom, pragnął ją odtworzyć. W latach pięćdziesiątych był traktowany przez władzę jako postać nadająca kolorytu żydowskiemu środowisku religijnemu, lecz pozbawiona siły sprawczej, więc niestanowiąca zagrożenia. Tym bardziej, że wówczas międzynarodowe środowiska żydowskie albo o nim nie wiedziały, albo się od niego odcinały. Kłopotliwe były tylko jego elaboraty, którymi nieustannie nękał władze. Treści się powtarzały. Pisał o „sprawach nie cierpiących zwłoki”. Lecz tak naprawdę w centrum uwagi odbiorcy-czytelnika miał być tylko on: rabin Wawa Zeew Morejno. Bo głęboko wierzył w siebie, swoje powołanie, nieomylność i nieusuwalność, niezbędność w życiu innych. Takiej wiary wymagał od innych, przede wszystkim wiernych. Dlatego podobne potoki słów: mieszkankę talmudycznych cytatów, pouczeń, nakazów i żądań łódzki rabin kierował do tamtejszej kongregacji, jak i ZRWM. Wszyscy z zaangażowanych 4 marca 1956 r. w naprawę religijnej instytucji, odnowę życia religijnego, pokładający nadzieję na reformatorskie siły Morejno, szybko przekonali się, że on sam był „niereformowalny”. I tylko utrwał kryzys w środowisku Żydów religijnych.

BIBLIOGRAFIA • REFERENCES

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE • ARCHIVAL SOURCES

Archiwum Akt Nowych

Urząd do Spraw Wyznań, sygn. 5b/29, sygn. 9/365, sygn. 13/378, sygn. 22/477, sygn. 22/540, sygn. 24/539, sygn. 24/540, sygn. 24/587, sygn. 24/598, sygn. 41/470, sygn. 75/32, sygn. 131/503, sygn. 131/505, sygn. 131/509.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi

Akta paszportowe: Morejno Wawa, sygn. 533/3089.

Archiwum Państwowe w Łodzi

Komitet Łódzki PZPR, sygn. 1581.

Powiatowa Rada Narodowa m. Łodzi, sygn. 1583, sygn. 1588.

Urząd Miasta Łodzi, sygn. 191.

Archiwum Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce

Protokoły posiedzeń ZG TSKŻ, 1956, sygn. 8/18.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE • PRINTED SOURCES

Dekret z dnia 31 grudnia 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych, Dz.U. 1957, nr 1, poz. 6.

Dekret z dnia 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu stanowisk kościelnych, Dz.U. 1953, nr 10, poz. 32.

Zarządzenie nr 61 Prezesa Rady Ministrów w sprawie wykonania dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, M.P. 1953, nr 43, poz. 522.

OPRACOWANIA • STUDIES

Berendt G., *Życie żydowskie w Polsce w latach 1950–1956. Z dziejów Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce*, Gdańsk 2006.

Bómelburg H.-J., *Łódź. Historia wielokulturowego miasta przemysłowego w XX wieku*, Łódź 2024. <https://doi.org/10.18778/8331-190-6>

Grabski A., *Współczesne życie religijne Żydów w Polsce*, [w:] *Studia z dziejów i kultury Żydów w Polsce po 1945r.*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1997.

Grabski A., Stankowski A., *Życie religijne społeczności żydowskiej*, [w:] *Następstwa zagłady Żydów – Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowski, Lublin 2011.

Mironowicz E., *Polityka narodowościowa PRL*, Białystok 2000.

Olejnik L., *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003.

Olejnik L., *Żydzi łódzcy w latach 1956–1972*, [w:] *Społeczność żydowska w PRL przed kampanią antysemicką lat 1967–1968 i po niej*, red. G. Berendt, Warszawa 2009.

Olejnik L., Ślęzak E., *Oblicze narodowościowe i wyznaniowe*, [w:] *Łódź. Historia miasta poprzez wieki*, red. J. Kita, t. 4: *po 1945 r.*, red. K. Lesiakowski, Łódź 2024.

Rykała A., *Łódź na mapie skupisk żydowskich Polski (po 1945r.)*, [w:] *Społeczność żydowska i niemiecka w Łodzi po 1945 roku*, red. A. Lech, K. Radziszewska, A. Rykała, Łódź 2010. <https://doi.org/10.18778/7525-496-9.14>

Rykała A., *Przemiany sytuacji społeczno-politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce po drugiej wojnie światowej*, Łódź 2007.

Urban K., *Wyznanie mojżeszowe w Polsce 1945–1961*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2006, nr 706.

Urban K., *Związek Religijny Wyznania Mojżeszowego w Polsce w latach 1965–1985 (zarys problematyki)*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2007, nr 749.

Wieczorek P., *Wawa Morejno. Narodziny mitu 1945–1949*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2025, nr 4 (296), s. 855–866.

Winkler A., *Warunki mieszkaniowe w Łodzi w 1950 roku. 70% ludzi nie miało bieżącej wody, 90% nawet łazienki*, [w:] *Wielka Historia*, 28.11.2019, <https://wielkahistoria.pl/warunki-mieszkaniowe-w-lodzi-w-1950-roku-70-ludzi-nie-mialo-biezacej-wody-90-nawet-lazienki/> (dostęp: 14.01.2025).

NOTKA O AUTORZE • ABOUT THE AUTHOR

Dr Paweł Wieczorek – doktor nauk historycznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Współpracuje z Żydowskim Instytutem Historycznym im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie, Muzeum Getta Warszawskiego, Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym Żydów. Laureat konkursu im. Majera Bałabana na najlepszą pracę doktorską. Autor książek, artykułów i esejów. Kiedyś uczeń, potem absolwent, a dziś nauczyciel IV Liceum Ogólnokształcącego w Wałbrzychu.

Zainteresowania naukowe: antropologia historyczna, historia Żydów, Holokaust, mniejszości narodowe w Polsce, historia ZSRR, socjologia.



gandallf@o2.pl